

KORRESPONDENT

H A N D L O W Y, P R Z E M Y S Ł O W Y

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 26 Października

N^{ro} 84.



Roku 1842.

Z Y C I E F I Z Y C Z N E.

(Ciąg dalszy.)

Błędnem jest przeto twierdzenie, jakoby w chrystjanizmie człowiek zakończył kształcenie zewnętrznych stosunków ziemskiego życia. Chrystjanizm przeciwnie rozszerzył to kształcenie; bo przyjąwszy za podstawę swych nauk braterskość i jedność, przekazał całej ludzkości te dobra materialne, których posiadaniem cieszyła się dawniej mała tylko liczba uprzywilejowanych.

Dzisiejsza przeto cywilizacja pracuje nad tem, aby te dobra materialne rozdzielić na masy.

Jest bowiem w historii wszystkich narodów i ludów pewien postęp konieczny od arystokracji do demokracji; Wszystkie wynalazki, wszystkie odkrycia, wszystkie prace ludzkości, były od najdawniejszych czasów i są do dziś dnia stopniami tego postępu.

Chrystus rzucił ideę; Szwarz, Colomb, Guttenberg i tylu innych wielkich mężów, w życie wprowadził te idee równości. Wynalazek bowiem prochu, zniósł uprzywilejowane rycerstwo; wynalazek druku zniósł monopol myśli; odkrycie Ameryki rozlało po świecie bogactwa i obudziło handel; podniosły się miasta i wzmożył się stan średni. Odtąd wpływ pieniędzy i talentów przewyższył walor urodzenia i znaczenie jego zmodyfikował; handel stał się nowem źródłem zamożności i potęgi, finanse nabrały potężnego znaczenia. Za bogactwem poszła wygoda i wykwintność; człowiek zaspokoiwszy potrzeby fizyczne, zapragnął pokarmu dla duszy; obudziły się sztuka, przy swobodnem życiu podniosły się nauki i oświata. Nauki i oświata poczęły modyfikować wartość pieniędzy; nauka jest dzisiaj środkiem rzędu, inteligencja siłą socjalną, Uczeń dbał o sprawy publiczne, ministerstwa, poselstwa, prawodawstwo.

Odkąd grunt przestał być własnością feudalistów, a bogactwa i nauki mogły jednać względy, władzę i powagę; nie zrobiono żadnego nowego wynalazku, nie wydoskoniono żadnej gałęzi przemysłu i inżynierji, aby się o

krok przynajmniej do równości nie zbliżyć, do równości materialnej, do równości bytu zewnętrznego.

Ludzkość nie żyje w idei tylko, ale żyje w rzeczywistości. Powiem więcej; ludzkość nigdy umysłowego, duchowego wykształcenia nie uważa za główny cel usiłowań i prac swoich; wykształcenie to jest tylko accidens kultury, a William Lee, fabrykant pułchoch, większym jest dobroczyńcą ludzkości, niż najpotężniejszy magnat w krainie myśli. Początkiem przeto wszelkiej oświaty jest realizm, idealizm od niego dopiero pochodzi.

Na te moje słowa poruszają się stare kości Descartesa, Bartelaja i Fichtego; dzisiejsi idealisci, co w rozpamiętywaniu rzeczy niebieskich szukają zapomnienia ziemskich nieprawości, jednogłośnie wołają, że chcą ludzkość w błocie zmysłowości zanurzyć. Płonne są przecież ich obawy. Ludzkość wtedy dopiero w zamyślowości zagrzeźnie, kiedy ulepszeniem swego bytu materialnego zajmować się przestanie. Usiłowania bowiem i prace łożone w celu polepszenia tego bytu, wywołują tysiące sił i władz utajonych ducha, których działalność i postęp zawdy się ściśle do materialnego postępu przywiązuje. Tak wypadła tłómaczyć całą historją.

Nie masz na świecie żadnej wiedzy absolutnej; ale wszelka wiedza jest owocem prac, które człowiek podejmował, aby sobie podbić świat zewnętrzny. Każdy zatem postęp w świecie zmysłowym składa nowy szczebel prowadzący do krainy ducha.

Nie masz tam, powtarzam, żadnej wiedzy, ani świadomości, gdzie się człowiek nie starał przez rolnictwo, górnictwo, lub żeglugę, podbić sobie naturę i stać się jej panem.

Według tych samych prawideł kończy się wszelka działalność ducha tam, gdzie już nie masz żadnego postępu materialnego; gdzie już człowiek doszedł do tego zbytku zamożności, że tylko używać może, a nie może się już starać o pozyskanie środków użycia.

Te dwa postępy: materialny i moralny, warunkują się i powodują wzajemnie. Nie wierzymy przeto owym spirytualnym, subtelnym propagandzistom idealizmu, któ-

rzy na koszt materji chcą ducha podnosić. Pamiętajmy, że Chrystus sam w tych słowach: »duch silny, ale ciało miłe,« chciał nam zostawić naukę, że tylko duch silny w silnem ciele, jest siłą prawdziwą. Wszakże i nasz wielki poeta powiedział, że kto nie żył ni razu na ziemi, ten ni razu nie będzie żył w niebie. My niebo naszego zbawienia powinniśmy zdobywać potem i pracą na ziemi.

Miasto więc złotych snów i marzeń, miasto westchnień udanych miasto pięknych deklamacyj, miasto teorii i doktrynek bezdennych, weźmy się raczej do pracy, aby sobie wywalczyć te środki, które byt nasz materialny zapewnić nam mogą; a wtedy eksystując w rzeczywistości, istnieć będziemy i w idei.

Z tego, co się dotąd rzekło, widzimy jasno, że życie fizyczne jest główną podstawą cywilizacji; jest osią, około której cała się ludzkość obraca. Uważamy to życie pod dwoma względami:

1. samo w sobie,
 2. w środkach, któremi się utrzymuje,
- ad 1., należy: płodzenie, pokarm, odzież, mieszkanie, choroba i wiek;
- ad 2., należy: praca, przez którą człowiek pozyskuje środki utrzymania.

Poczynamy roztrząsanie nasze od drugiej kategorii życia fizycznego, a to z tej przyczyny, że życie samo zawisło od organów i narzędzi życia, a człowieka nie można sobie wystawić jako używającego, bez poprzedniczej czynnej działalności, która środek użycia stworzyć powinna.

Człowiek posiada trzy rodzaje dóbr materialnych:

- 1) produkta natury,
- 2) produkta inżynierji i
- 3) kapitały.

Podobnież i materialna działalność człowieka »pracą« nazwana, na trzy dzieli się stopnie; na pierwszym z tych stopni pozyskuje się surowy materiał; na drugim materiał ten się wyrabia, a na trzecim rodziela.

Pierwszemu stopniowi odpowiada rolnictwo i górnictwo, trudniące się pozyskaniem roślinnym, zwierzęcych i mineralnych materiałów; drugiemu odpowiada inżynierja, czyli praca w ściślejszem znaczeniu; a trzeciemu odpowiada handel.

Te trzy rodzaje działalności najwięcej rozwinęła i wykształciła Europa; jej grunta nie są nędzyjsze, ani jej góry najobfitsze w kruszec szlachetny, a przecież posiada Europa największe bogactwa i stósunkowo największą ludność wyżywia. Na 155,000 mil kwadr., które zaledwie 1/5 powierzchni Azji wynoszą, żyje w Europie 216,000,000 ludzi, którato liczba połowie ludności azjatyckiej się równa. Jeżeli jeszcze zważymy i na to, że żyto u nas w przecięciu 8, a gdzie nigdzie tylko 16 ziarn wydadaje; że tylko 2/3 powierzchni Europy uprawiać się da (w Azji południowej 5/6), że żyzność naszych gruntów w porównanie isć nie może z żyznością innych części świata; jeżeli to wszystko zważymy, wtedy nam przynajmniej wypadnie że całe swoje bogactwo, całą siłę żywotną, winna Europa jedynie usiłowaniu ludzi, którzy ją zamieszkują. Warunkiem wszelkiego życia jest żywność: tę żywność wydadaje rolnictwo, które się zasadza na upra-

wie roślin i na chowie bydła. Ze względu jednakże na pozyskanie żywności, należy chów bydła uważać za podrzędny, gdyż animaliczne części pożywienia są niejako dopełnieniem tylko wegetalnych; zresztą chodowanie zwierząt domowych, jedynie w połączeniu z rolnictwem może wywrzeć zbawienny wpływ na kulturę, której najsilniejszą sprężyną i najgłówniejszą podstawą jest i będzie uprawa ziemi. Można przyjąć, że 2 1/2—3 morgi, czyli 7 1/2 szefla berl., wystarcza na roczne utrzymanie jednego człowieka 1). Home 2) twierdzi nawet, że 1 1/2 akrupszeniocy wystarcza na roczne wyżywienie jednej familji; jedna zaś rodzina ludu myśliwskiego potrzebuje 10—15,000 akarów, aby się z łowiectwa wyżywić.

Ztąd łatwo obrachować, jakie niezmierne korzyści spłynęły na ludzkość z rolnictwa; najgłówniejszą z tych wszystkich jest numeryczne powiększenie się ludności i pewien porządek społeczny, który rolnictwo koniecznie za sobą prowadzi.

Dla tego też w państwach, które się na rolnictwie gruntują, największą widzimy ludność i najwcześniejsze ustalenie się socjalnych stosunków. Chiny np., gdzie sam cesarz orze, gdzie nie tylko każda pięć ziemi obsiana, ale gdzie po nad wodami sztuczne zakładają ogrody; te Chiny dziś jeszcze najludniejszym są krajem na całej kuli ziemskiej; a według wszelkich poszukiwań naakowych sądziłoby wypadło, że starożytny Egipt stósunkowo jeśli nie większą, to przynajmniej równą Chinom posiadał ludność; tak samo Indje, zwłaszcza te tak sławne po nad brzegami Eufratu i tygrysu starożytne państwa; Media i Baktria, gdzie Zoroaster w Wandydadzie, udziela rad i nauk prostemu rolnikowi; te Indje świecą nam w pomroce przeszłości połyskiem bogactw i zbytków.

Ważność rolnictwa i zbawienne skutki, jakie miały z niego spłynąć na ludzkość, przeczuli je pierwsi prawodawcy ludów i twórcy religii. Religia przeto należy uważać, jako troskliwą rolnictwa opiekunkę, która zawdy silnie na jego rozwijanie się, wzrost i kształcenie wpływała. (Dalszy ciąg nastąpi.)

KOLEJE ZELAZNE ELEKTROMAGNETYCZNE, ATMOSFERYCZNE i HYDRAULICZNE.

(Ciąg dalszy.)

Do rozwiązania pierwszej kwestji potrzeba naturalnie przedsięwziąć próby na znaczenie większej przestrzeni; my ograniczamy się na następujących wnioskach z tego co widzieliśmy: ad 1) Zasada atmosferycznej siły poruszającej może być w korzystny sposób rozszerzoną i udoskonaloną. ad 2) Koszta służby zmniejszać się będą

- 1) Grecy rachowali na jednego człowieka dziennie 1 chornia; 48 chorniksów, równe są 1mu medymnie, medymnos równa się 15 1/16 szefl. berl.
- 2) Sketches of the history of man.

aż do pierwszego punktu, w miarę im większy będzie otwór rury i jej długość. W tym względzie przekonał się, że potrzeba siły 41 do rury 9 cali średnicy i pół mili długości, a siły 91 do takiejże rury, długości trzech mil, przy czem ten sam ciężar z taką samą szybkością to jest w przecięciu 30 mil na godzinę będzie mógł być poruszany. Nakoniec wnieśliśmy z tego, że 20 razy mającej 18 cali średnicy i taką długość jak wyżej dla osiągnięcia tej samej ciężkości przy ciężarze cztery razy większym, potrzebaby tylko siły 152: Następującej nader ważnej kwestji nie mogliśmy rozwiązać z powodubardzo złego stanu kolei na której próby odbywane były. Chodziło tu o wymierzenie, jaki opór znajduje stępel w rurze pociągowej. Urządzenie w Wormwood ponieważ istnieje przez blisko trzy lat i nie jest w ciągłym miejscu, znajduje się przeto w najlepszym stanie; terasowanie jest zepsute przez niepogody, rura pociągowa nie jest w porządku i nie biegnie równolegle do szyn. Nie sprawiedliwym przeto byłoby, gdybyśmy chcieli obliczenie oporu jaki piston znajduje w rurze, oprzeć na czynionych tutaj doświadczeniach. Ale ponieważ nader ważnym jest przekonanie o sile tego oporu, sądzimy za najstosowniejsze nim przystąpić się do wykonania większej kolei podług tego systemu, najprzód wykonać dokładne doświadczenia na dobrze urządzonych małej przestrzeni. Jeśli ten opór przy przyjaznych okolicznościach nie wynosi więcej jak 10 pct. całej siły stempla, (jak mniema pan Samuda) w takim razie ta metoda przedstawilaby wielkie oszczędności, mianowicie dla kolei z licznymi szeregami pociągów.

»Przejdźmy teraz do kosztów budowy: Patentowani wynalazcy przedstawiają w swoim prospekcie szczególniej dwie okoliczności, których my bezwarunkowo przyjąć nie możemy. Najprzód twierdzą oni, że uwalniając się od ciężkiej lokomotywy można także zmniejszyć wagę szyn, i my istotnie mniemamy, że zasada atmosferyczna dozwoli istotnie na to zmniejszenie, albowiem ciężkie szyny, jakie dotychczas używane były do kolei żelaznych nie na to tylko są przeznaczone, iżby nadać moc kolei, ale prócz tego miano na celu dać lokomotywie silną podporę i wysoki stopień oporu, zmniejszając zarazem przez to wstrząśnienie i częste potrzeby naprawy wozów. Drugą okolicznością, która atoli może być w wątpliwości podana jest zmniejszenie kosztów terasowania. Wynalazcy utrzymują bowiem, że daleko mniej potrzebować będą unikać pochyłości i wzniesień, niż w zwyczajnym systemie kolei. Należy przyznać, że wszelka część siły lokomotywy służy jej do przewyciężenia jej własnego ciężaru i oporu jaki znajduje jadąc pod górę, kiedy tymczasem w systemie atmosferycznym siła nie dzieli się i jedynie użyta jest do ciężaru który ma cisnąć. Jest to wielka korzyść, zdaje nam się jednak; że jej ważność przesadzono. Wynalazcy proponują, aby po pochyłościach w górę używano wielkich rur, ale w takim razie potrzebaby konwoje u stóp takich pochyłości zatrzymywać, przy czem potrzebaby przewyciężać jeszcze siłę rozpędu, co naturalnie zrzuciłoby wielką stratę czasu. Roztrząsając kosztą, urządzenie machin parowych znajdujemy, że na zwyczajnych kolejach potrzeba na każdą milę jednej lokomo-

tywy do zmiany. Taki sposób poruszania wymaga zakładania domów na skład wody, miejsca na lokomotywy, warsztaty i t. d. Ale z drugiej strony należy uważać na kosztą długich wydrążonych rur i kłap, a przytem urządzeniu stacyjnych machin pompujących w trzech milowych odległościach. Te wszystkie kosztą byłyby nieochoybnymi, przy przyjęciu systemu atmosferycznego.

»Przytaczamy tu obliczenie kosztów, jakie podaje pan Samuda, na założenie kolei żelaznej atmosferycznej długości trzech mil na płaskiej drodze, tak aby ciężar 30 beczek mógł być na niej poruszany średnią szybkością 30 mil na godzinę.

Wielka rura ciągnąca średnicy 12 cali ważące na jard 339 funtów na całą rozciągłość ważyć będzie 747 beczek po 4 cetnary i licząc 7 f. st. 10 szyl. na beczkę kosztować 5604 f. ster.; robota kowalska niwelowanie wielkiej rury kłap, udzielnych wentylów, położenie, złączenie i polutowanie rur, wraz z zapłatą robotników przy wielkiej rurze licząc na milę 1500 f. st. uczyni 4500 f. ster. Za kompletną stację składającą się z stałej maszyny siły 50 koni, i za zbudowanie pompy powietrznej i przy mocowanie jej do rury ciągnącej. 2000 f. st. Razem 12104 f. st. Siła obecnie stojącej maszyny wynosi 42 koni, sądziliśmy jednak za stosowne przyjąć większą siłę niż koniecznie potrzeba. Powyższe obrachowanie kosztów stosuje się do pojedynczego szeregu szyn i urządzenia atmosferycznego. Sądziliśmy, że możemy wstrzymać się od wszelkich roztrząsań względem kosztu szyn, wozów i t. d. jednakże możemy proponować użycie takich szyn, które najwięcej 30 funtów na jard ważą. Jeśli długość kolei nie przeosi trzech mil, potrzeba stojących dwóch machin na dwóch końcach i tak następnie co trzy mile, czyli 7400 f. st. (185,105 fr.) na milę. Pan Samuda jest tego zdania, że ta suma będzie mogła być zmniejszoną przez lżejsze szyny których użyć myśli. Nie jesteśmy jednak pewni, czy z zupełnem bezpieczeństwem można wagę ich zmniejszyć z 75 na 30 f. na jard, owszem sądzilibyśmy, żeby wagę ich przyjęto na 55 f. coby i tak przyniosło oszczędności 450 f. st. na milę. Mimo to pozostałyby kosztą jednę milio 6,951 f. st. wyższemi niż przy zwyczajnych kolejach, i to może być uważane za główną przeskodę do upowszechnienia tego systemu; albowiem kosztą jakie przy zwyczajnych kolejach wypływają z potrzeby lokomotyw, warsztatów i składów wody, nie mogą być ceanoni wyżej jak na 2000 f. st. na milę; przytem możemy także uczynić uwagę, że niekiedy mogłoby być trudno sprowadzić potrzebną masę wody dla stojącej maszyny, chociażby jak najstosowniej wybranem było miejsce do jej postawienia. Przystąpmyż teraz do roztrząsania kosztów służby jednego i drugiego systemu. Nie wątpimy, że za pomocą jednej proporcjonalnej maszyny, któraby czyniła wszystko czego trzech milowa rura potrzebuje, transport wozów może w ciągu kwadransa albo co pół godziny tam i na powrót odbywać się, tym sposobem zatem w ciągu 12 godzin odbywałaby się 144 mil angielski. Odbycie tej drogi za pomocą lokomotywy kosztowałoby przynajmniej 1 szyl. 4 pency na milę czyli około 10 f. st. na cały dzień. Kiedy tymczasem siła stojącej maszyny potrzebuje tylko połowy tego kosztu, i tym

sposobem rocznie około 2000 oszczędności przedstawia. Ale na kolei któraby nie miała tak częstego ruchu, koszta służby obu metod byłyby prawie równe, a jeśliby konwoje tylko co dwie godziny z każdej stacji odchodziły, ukazałaby się oszczędność na stronie lokomotywy. Nie wątpliwem jest, że w pierwszym przypadku koszta są prawie te same, czy konwoje odchodzi co godzinę, czy co kwadrans, kiedy tym czasem w drugim przypadku koszty stosunkowo do częstszego lub rzadszego użycia kolei zwiększają się lub zmniejszają. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Z B O Ż E.

Berlin 19 Października.— Pšenica płaci się po 50 do 60 tal. podług gatunku. Zyto pogorszyło się w targu. Na Październik sprzedają po 35 1/2 tal., na dostawy wiosenne 34 1/2 tal.; na miejscu i na wodzie 82—85 funtowe 36—35 1/2 talar., nowe 86 f. 38—37 na wodzie, 39—38 tal. na miejscu. Jęczmień nowy 31 tal. przeszło roczny 80 f. 31 1/2 tal. Owies poszukiwany, za 48 funtowy na miesiąc Październik płacono 24 tal. za wiosenne dostawy żądano po 23 tal.

Gdańsk 15 Października.— Nasz targ zbożowy zaczyna polepszać się nieco, albowiem przy niejakiem dowozie znajduje się i pokup, i zapewne więcej jeszcze okaże się życia, gdy nastąpią znaczniejsze dowozy. Wystawiono na sprzedaż w ostatnim tygodniu pszenicy 150 łasztów, żyta 87 łasztów, jęczmienia 2 łasz. Z tego sprzedano po następujących cenach: 44 łaszty siwej polskiej pszenicy po 700 złotych; 8 łasztów krajowej po 680 zł.; 23 łasz. po 670 i 12 łaszt po 660 zł. Na giełdzie płacono: pszenicę 46—60 sr. gr., żyto 28—36 sr. gr., jęczmień 20 do 27 sr. gr., owies 15—16 sr. gr. za szefel.

Szczecin 17 Października.— Pšenica pozostaje zupełnie bez obrotu i nawet na targu lądowym, mimo małego dowozu zniżają się ceny. Zyto przy bardzo szczupłym zapasie na miejscu trzyma się mocno. Dobry 84 funtowy towar płaci się na miejscu po 34 1/2 tal. na dostawę wiosenną żądają 33 tal. a dają chętnie 32 1/2 tal. Jęczmienia na miejscu jest bardzo mało, jednakże trudno dostać 26—27 tal. za dobry ciężki nowy towar. Na wiosenne dostawy dają jeszcze 26 tal. Owsa mało na targu, i żądają 22—23 tal.

Londyn 14 Października.— Targ nasz dziś znowu bardzo skąpo był zaopatrzony w pszenicę angielską, ale pokup tego artykułu jeszcze był mniejszy niż w początku tygodnia i ceny poniedziałkowe zaledwie mogły się utrzymać. Tymczasem posiadacze zagranicznej pszenicy, otrzymali wielką skłonność do pozbycia się jej i w niektórych przypadkach przystawali nawet na małe potrącenie. Jęczmień w małych tylko partjach miał pokup bez zmiany ceny. Owsa mieliśmy świeże dowozy, wiele jeszcze przybyć ma z Irlandji w przyszłym tygodniu, dla tego niemożna było utrzymać droższych cen.

Pogoda przez cały ostatni tydzień dość była piękna i w najbardziej opóźnionych okręgach można było resztę stojącego jeszcze pod gołem niebem zboża w bespie-

czne miejsce zebrać i znacznie postąpić z jesiennym wysiewem. Roboty na polu wybornie postępują i dalekowieksza przestrzeń pola zasiana już jest pszenicą niż zwykle o tej porze. Jest to wielka korzyść i dobra wroźba obfitości przyszłego żniwa. Dzierżawcy zatem byli tak zajęci, że mało mieli czasu do młócenia i zasiania zboża dla tego w wielu bardzo miejscach dowozy na targach rolniczych są bardzo szczupłe. Ta okoliczność może wkrótce podnieść nieco cenę pszenicy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

		Dnia 25 Października 1842.	
		żądają R. s k.	dają R. s k.
I. W E X L E.			
Berlin 100 talarów	2 M. . .	94 50	94 12
Gdańsk 100 talarów	2 M. . .	93 75	93 60
Hamburg 300 m. k.	2 M. . .	142 80	142 30
Londyn fun. sterlin.	3 M. . .	6 45	6 45
Lipsk 100 talarów	2 M. . .	— —	— —
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M. . .	100 —	100 —
Petersburg ditto	1 M. . .	101 —	100 25
Paryż 300 franków	2 M. . .	75 60	75 60
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M. . .	99 —	98 55
Wrocław 100 talarów	2 M. . .	94 20	94 5
2. M O N E T Y.			
Rossyjskie Imperjały		5 14	5 12
Holand. dukaty nowe		— —	2 95
ditto stare ważne		— —	— —
Frydrychsдоры Pruskie		— —	— —
Rossyjskie assygnaty		— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —
3. P A P I E R Y.			
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		— —	— —
ditto ditto nowe		14 85	14 75
Oblig. skarbowe na zł. 1000		— —	— —
Obligacje częstkowe na zł. 500		— —	79 50

(*) Wartość kuponu kop. 20 1/2.

ŚREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli s. 2 kop. 15 (złp. 14 gr. 10); pszenicy r. s. 3 k. 16 (złp. 21 gr. 2); jęczmienia r. s. 2 kop. 7 (zł. 13 gr. 24) — owsa r. s. 1 k. 26 (złp. 8 gr. 12); maki pszeonój przedniej r. s. 5 k. 47 (złp. 36 gr. 14), ordynarnej 6 ćwierci r. s. 4 k. 49 (złp. 28 gr. 28), żytniej pytl. r. s. 3 k. 5 (złp. 20 gr. 10), gryczanej korzec r. s. 2 k. 43 (złp. 16 gr. 16); kaszy gryczanej zwyczajnej r. 4 k. 32 (z. 28 g. 22); drobnej r. s. 7 k. 36 (złp. 49 gr. 2); jęczmiennój perlówój r. s. 7 k. 10 (zł. 47 gr. 10) jęczm. ordynarnej r. s. 2 k. 97 (złp. 19 gr. 24); — siana Centnar 100-funt. kop. 55 (złp. 3 gr. 10); słomy cent. 100 funt. kop. 37 (złp. 2 gr. 14); — szałęń drew sosnowych r. s. 6 k. 45 (złp. 43); — wół dobry od r. s. 36 do 45; średni odr. s. 29 do 35; lichey od r. s. 19 do 28; — ciele r. s. — wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni odr. s. 9 do 11; lichey od r. s. 5 do 8; — masła funt k. 15 (gr. 30) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 82 (zł. 5 g. 14); — okowity 10tój próby garniec k. 72 (zł 4 g. 12); szumówki 6tój próby garniec kop. 43 (złp. 2 g. 26).